

Dziennik Białostocki

Redakcja i Administracja: Białystok, Rynek Kościuszki Nr. 1. Telefon Nr. 63.

Płyty Nieznanego Żołnierza całej Polski spotną w Muzeum wojska w Warszawie

APEL RZĄDU do miast prowincjonalnych

Na wniosek min. Sikorskiego uchwalili radę wezwać samorządy, aby w Muzeum wojskowym w Warszawie złożyły płyty i pomniki wzniesione ku czci Nieznanego Żołnierza.

Wobec zbudowania w Warszawie grobowca Nieznanego Żołnierza — płyty w miastach prowincjonalnych tracą swe znaczenie i rozstrzelują jedynie kult narodu dla bezimiennych bohaterów i obrońców niepodległości.

We wszystkich państwach, zachodu, które brały udział w wielkiej wojnie — istnieją tylko w stolicach grobowce Nieznanego Żołnierza. Miasta prowincjonalne w inny sposób czczą pamięć poległych żołnierzy.

Tak samo i w Polsce samorządy mogą i powinny uczcić pamięć poległych.

Dział się to powinno przez wzniesienie skromnych pomni-

ków, czy tablic pamiątkowych, na których powinny być wyrzeźbione nazwiska obywateli danej miejscowości, którzy polegali podczas ostatniej wielkiej wojny.

Uporządkowanie naszych długów w Ameryce

Wiceprezes Młynarski jedzie dziś do Ameryki

Wiceprezes Banku Polskiego, dr. Feliks Młynarski, wyjeżdża dziś do Ameryki Północnej.

Dr. Młynarski wyjeżdża w celu załatwienia w Stanach Zjednoczonych szczegółów technicznych, związanych z dawniejszymi naszymi pożyczkami amerykańskimi.

Podróż jego nie ma na celu poszukiwania nowych pożyczek. Rokowania o nowe pożyczki — w związku z monopolem spirytusowym prowadzone są — jak wiadomo — w Warszawie przez prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego, dr. Steczkowskiego.

Spacerującego Nowym Światem Leszczyńskiego

zobaczyła wczoraj znajoma z Moskwy

Pościg policji nie dał rezultatu

WARSZAWA 25. X. Do pełniacego służbę przy zbiegu Nowego Świata i Chmielnej posterunkowego Stanisława Domanowskiego podeszła wczoraj popołudniu jakaś solidnie ubrana kobieta i głosem podnieconym oznajmiła, że w tej chwili właśnie podąża Nowym Światem w towarzystwie młodej damy zbiegły z gmachu sądowego osławiony komisarz bolszewicki Leszczyński.

Informatorka dodała, iż zna Leszczyńskiego z Moskwy. Posterunkowy Domanowski pobiegł w kierunku Alei Jerozolimskich, w stronę których miał zdążyć Leszczyński.

Do pościgu przyłączył się przebiegający Nowym Światem przodownik policji, który wskoczył do dorożki i pomknął w ślad za domniemanym Leszczyńskim — Alejami w stronę Marszałkowskiej.

Poszukiwania okazały się bezowocne.

O wypadku tym zameldowano w prokuraturze.

Komitet honorowy sprowadzenia zwłok Nieznanego Żołnierza



Na pierwszym planie widzimy (od lewej): dyr. St. Libicki, sen. I-r. Balfiski, min. W. Sikorski, Artur Śliwiński i gen. S. Suszyński.

Ku czci Nieznanego Żołnierza



RZEźBIARZ STANISŁAW OSTROWSKI twórca grobowca Nieznanego Żołnierza na tle fragmentu bramy przy grobowcu.

Rumunja chce prosić Polskę

o pośrednictwo w rokowaniach z Sowietami

PRAGA, 24.10. — Tel. wł. — Z Bukaresztu donoszą, iż rząd rumuński zamierza prosić Polskę o pośrednictwo w rokowaniach

W warszawskich kołach dyplomatycznych informują nas, iż dotychczas rządowi polskiemu

między Rumunją a Rosją sowiecką w sprawie układu arbitrażowego.

ani naszemu poselstwu w Bukareszcie nic w tej sprawie nie wiadomo.

Sensacyjne wnioski prokuratora w procesie Steigera

ŁWÓW, 24. 10. Na rozprawie przeciw Steigerowi prokurator złożył wniosek o przesłuchanie dwóch profesorów chemii, celem wydania orzeczenia w sprawie bomby, odczytanie wyników śledztwa przeciw Ukraincom, po dejrzanym o zamach, wreszcie o przesłuchanie p. Wiktorji Lübel, zamieszkałej w Wiedniu, która

ra w tamtejszym konsulacie polskim złożyła gotowość zeznania, iż Steiger był istotnie sprawcą zamachu. Dalej prokurator proponuje powołać wicemarszałka Senatu ks. Stychla i przeora ojców Zmartwychwstańców, — którzy podobno znają jakąś kobietę bezpośredniego świadka zamachu. Trybunał postanowił powziąć decyzję co do tych wniosków w terminie późniejszym. Rozprawę odroczono do poniedziałku. (AW).

Katastrofa samolotu pasażerskiego



Przed kilku dniami, jak donosił „Express Poranny”, samolot pasażerski kursujący między Paryżem a Croyden uległ katastrofie, zawalając o dach domu. 3 amerykańców zostało zabitych, jeden pasażer i pilot ocalał.

Francja dziwi się taktyce rządu niemieckiego

PARYŻ, 24.10. — Tel. wł. — Wiadomości, nadchodzące z Ber-

lina wprawiły w zadziwienie tutejszych polityków.

Luther zamiast w sposób energiczny bronić paktu locarneskiego, który jest przecież nadal idącym ustępstwem na rzecz Niemiec, pozwala się powodować nacjonalistom, prowokującym całą Europę.

Briland wyraził swe zdziwienie postawą niemiecką.

Austria „zdradza” Niemców

BERLIN, 24.10. — Tel. wł. — Prasa pravicowa przyjęła z wielkim niezadowoleniem wiadomość o obniżeniu przez rząd austriacki taryfy tranzytowej na węgiel polski.

Niektóre pisma nazywają min. Mataja zdrajcą, spowodował on bowiem obniżenie taryfy wtedy, gdy Niemcy są w stanie wojny z Polską.

OSZUSTWO CZEKOWE NA 60.000 ZŁOTYCH

Zorganizowana banda wykradła z biura instytucji państwowej dwa czek,

sfałszowała podpisy i podniosła w P. K. O. pieniądze

Komisarz Bachrach ściga przestępców na szlaku Warszawa-Gdańsk

WARSZAWA 25. X. Władze śledcze zostały wczoraj zawiadomione o tajemniczym oszustwie, popełnionym na szkodę poczto-

wej kasy oszczędności. Na tle ustalonych faktów sprawa przedstawia się w sposób następujący:

We czwartek ubiegłego tygodnia do jednego z okienek kasowych P. K. O. zgłosił się interesant i przedstawił do wypłaty dwa czek na

sumę 60 tys. złotych, wystawione przez jedną z instytucji państwowych mającą w P. K. O. konto czekowe.

Kasjer wypłacił. Na drugi dzień zgłosił się znów do P. K. O. jakiś interesant z czekiem tejże instytucji.

Buchalterja, której przesłano czek — odpowiedziała krótko: — Brak pokrycia!

O niemożności wypłacenia czeku z powodu wyczerpania konta zawiadomiono instytucję, która czek wystawiła.

Jako niema pokrycia? — zdziwił się dyrektor przyimując telefon — przecież od dwu tygodni

nie podejmowaliśmy żadnych sum. Wówczas władze P. K. O. podały numery czeków, które we

czwartek, 22 b. m. zostały zrealizowane.

Po skontrolowaniu okazało się, że z książeczki czekowej zainteresowanej instytucji państwowej w tajemniczy sposób skradziono dwa czek, oznaczone nr. 33 i 34. Za tymi czekami, po sfałszowaniu podpisów — podjęto śledztwo.

Dochodzenie ustaliło, że niewykryci sprawcy — prawdopodobnie z pośród interesantów podrobionym kluczem

otworzyli szufladę, w której przechowywana była książeczka czekowa i wycieli dwa czek.

Urząd śledczy powierzył prowadzenie dochodzenia znanemu z energii kierownikowi brygady fałszerskiej, komisarzowi Bachrachowi.

Według jego przypuszczeń oszustwa dokonała zorganizowana banda, składająca się z

czterech osób. Prawdopodobnie bezpośrednio po popełnieniu oszustwa — sprawcy opuścili Warszawę, udając się do Gdańska.

W ślad za nimi wyjechał komisarz Bachrach.

NA BAŁKANACH GRAJĄ ARMATY

Wezwania Ligi Narodów do zaprzestania walk

Grecja nie usłuchała

WIEDŃ, 24. 10. — Tel. wł. — Dzienniki donoszą, iż sekretariat Ligi Narodów wezwał po raz drugi rządy bułgarski i grecki do natychmiastowego zaprzestania kroków wojennych.

Jak donoszą z Sofii — wezwania Ligi Narodów nie odniosło skutku. Wojska greckie w dalszym ciągu ostrzeliwują miejscowości bułgarskie i posuwają się naprzód.

Walki nad Strumą i koło Demir-Hissar

SOFJA, 24. 10. Ubiegłej nocy dwie kompanie wojsk greckich posunęły się w kierunku Petrycy. Oddziały piechoty przeszły rzekę Strumę w okolicy miejscowości Chirbanowo.

W miejscowościach, zajętych przez wojska greckie, spłonęły liczne domy. Podpalono między innymi wielki minaret.

Koło godz. 9 Grecy cofnęli się cokolwiek, jednakże ostrzeliwanie przez artylerię grecką trwa. Od początku napaści greckiej aż do chwili obecnej nie padł ze strony bułgarskiej ani jeden strzał armatni.

SOFJA, 24. 10. Dziś rano aż do godz. 10-ej wojska greckie ostrzeliwały miejscowości bułgarskie. Koło godz. 10-ej 150 szrapnielów greckich eksplodowało w Petrycy, pomimo wezwania skierowanego do obu stron o zaprzestanie akcji zbrojnej.

ATENY, 24. 10. Dowódca armii greckiej w Macedonii telegrafuje: Wobec tego, że Bułgarzy w dalszym ciągu zajmowali terytorium greckie w okręgu Demir-Hissar, dowódca armii greckiej był zmuszony ze względów strategicznych posunąć siły greckie aż do Petrycy na północ od Koula, zmuszając w ten sposób Bułgarów do wycofania się z terytorium greckiego.

WIEDŃ, 24. 10. Poselstwo greckie komunikuje, że komendant sił zbrojnych Grecji zarządził marsz przeciwko wawozowi Rupel i obsadził bułgarską bramę wypadową.

Bułgarzy ostrzeliwują terytorium greckie pod Demir-Hissar i Demir-Kapu, tak, że wojska greckie nie mogą obsadzić swych blokhausów.

Bułgarja odrzuca bezpośrednie rokowania z Grecją

SOFJA, 24. 10. Na notę rządu greckiego, domagającą się odškodowania dla rodzin ofiar potyczek granicznych, odpowiedział rząd bułgarski, że nie może poczynić żadnych obietnic przed orzeczeniem Rady Ligi Narodów. Bułgarja odrzuca wszelkie bezpośrednie rokowa-

nia z rządem greckim, dopóki choćby jeden żołnierz grecki będzie znajdował się na terytorium bułgarskim

Grecja staje na Radzie Ligi w Paryżu

ATENY, 24. 10. Rząd grecki przyjął zaproszenie Brianda i po-

Anglicy ostrzegają Grecję

LONDYN, 24.10. Prasa angielska omawia zatarg grecko-bułgarski i wypowiada poglądy, że zajęcie zostanie tymczasowo umiędziotowane, aby umożliwić Radzie Ligi rozpatrzenie całej sprawy w spokojnej atmosferze.

Sądzą tu, iż żaden naród nie odważy się dziś na ryzyko wojny, gdyż zwróciłby przeciwko sobie akcję ekonomiczną i wojskową świata.

Z państwa Abd-el-Krima



Dwaj znakomici wodzowie kubyjscy, Asman i El-Jatabi, do niedawna główne podpory Abd-el-Krima poddali się hiszpanom po zajęciu Ajdzu. Na fotografii widzimy dwóch wodzów, stojących na wznesieniu.

NA NOWEJ DRODZE

między Warszawą a Berlinem

Ustępstwo Polski w sprawie optantów wywarło wielkie wrażenie w Niemczech, Angli i Ameryce

Rokowania o traktat handlowy toczyć się będą w nowej atmosferze

Polska wstrzymała wydalenie optantów niemieckich. Fakt ten odbił się

radosnem echem w całym Niemczech.

Miara wielkiego wrażenia, jakie w Niemczech zrobiła decyzja rządu polskiego jest choćby okoliczność, że dzienniki berlińskie wydały dodatkową nadzwyczajną z tą wiadomością.

Postanowienie rządu polskiego wywarło również dodatnie wrażenie w innych państwach, szczególnie

w Anglii i w Ameryce, gdzie — jak depesze doniosły — decyzja Polski traktowana jest jako pierwszy wynik paktu locarnieńskiego.

Rozporządzenie rządu polskiego w sprawie optantów wywarło również niewątpliwie dodatni wpływ na uporządkowanie stosunków gospodarczych między Polską a Niemcami.

Wielką przeszkodą w rokowaniach handlowych były czynniki psychiczne. Atmosfera niedowierzania i wojna celna, wydalenie wzajemne optantów, doprowadziły rokowania do takiego stanu, w którym

nie mogło być mowy o porozumieniu.

Rozmowy w Locarno, traktat polsko-niemiecki, wreszcie osta-

tnie rozporządzenie w sprawie optantów

wpłynęły na odprężenie stosunków polsko-niemieckich i musza zaważyć na prowadzonych bez rezultatu od siedmiu miesięcy rokowaniach o traktat handlowy.

Traktat handlowy jest potrzebny zarówno Niemcom jak i Polsce. Struktury gospodarcze obu sąsiadnych państw

wzajemnie się uzupełniają. Wprawdzie długotrwała wojna celna pozwoliła Polsce na unie

zależnienie się od rynku niemieckiego i już dziś ostrze tej wojny w stosunku do Polski uległo mocnemu stopnieniu, ale

każda wojna kosztuje i zużywa nieprodukcyjne energie.

Ujemne skutki wywołała wojna celna w Niemczech, tem boleśniejsze, że spowodowała podrożenie środków spożywczych.

Dość powiedzieć, że kiedy w Poznaniu sprzedawano kartofli kosztuje 1 zł., to po drugiej stronie granicy

4 złote marki.

Rokowania handlowe niemieckie będą nawiazane prawdopodobnie już w połowie idącego tygodnia, kiedy rząd nasz ustalił wyższe cła na

1.000 zgórą artykułów,

oddawna przewidywane.

W jakim kierunku pójdą rokowania, czy w kierunku traktatu definitywnego, czy umowy tymczasowej obecnie jeszcze nie można określić.

W każdym razie nawet

umowa tymczasowa

usunie wojnę celną i stanie się podstawą dla traktatu definitywnego.

Anglicy nie wyprą węgla polskiego z Włoch

Austria i Czechy zgodziły się na zniżkę taryfy kolejowej

Wywóz węgla polskiego do Włoch drogą lądową Zebrzydowice — Tarvisio został ostatnio zatamowany wskutek konkurencji angielskiej.

Kopalnie angielskie, którym polski węgiel począł na rynku włoskim wytwarzać poważną konkurencję — obniżyły znacznie ceny węgla swego, dowożonego do Włoch drogą morską.

Celem wyrównania szans zbytu węgla naszego na rynku włoskim, rozpoczął rząd polski starania u rządów czeskiego i austriackiego o obniżenie taryfy kolejowej dla transportów węgla polskiego.

Starania te odniosły pomyślny skutek. Zarówno Czechy, jak i Austria zgodziły się na obniżenie taryfy. Obniżka ta, zniżająca opłatę przewozową z 303 do 278 groszy austriackich za 100 kg. węgla — obowiązuje do końca sierpnia 1926 roku.

„ZASŁUŻONY I ENERGICZNY”

p. prezes Linde

będzie musiał przesłać się z miękiego fotelu NA TWARDĄ ŁAWĘ OSKARŻONYCH za trwonienie grosza publicznego i „rodzinną” politykę wydawania pieniędzy

WARSZAWA 25. X.

Czynnik rewizyjny powołane do zbadania działalności p. Huberta Lindego b. prezesa P. K. O. zgromadziły obfity materiał kompromitacyjny.

Jedną z pierwszych afer, w której niebicie ustalono skandaliczną samowolę p. Lindego i szafowanie groszem publicznym, jest sprawa kupna domu dla oddziału P.K.O. w Łodzi.

Głośnym skandalem rozbrzmiewa ta sprawa dotąd w opinii łódzkiej.

Każdy łódzianin mógł przecież widzieć na własne oczy niewykonalność, a już nawpół zniszczonej dom czteropiętrowy przy ul. Narutowicza, za który pewnego dnia upoważniony przez P. K. O. osoby zapłaciły niejakiemu Wilhelmowi Banowi, zawodowemu pośrednikowi od rozmaitych afer p. Lindego, nieprawdopodobną sumę 288.888 złotych, podczas gdy istotna jego wartość nie przekraczała 120.000 złotych.

Mimo, iż w momencie kupna przez P. K. O. tego domu w Łodzi wiele nieruchomości było do kupienia, a więc uciekanie się do kosztownych pośredników było rzeczą zupełnie zbędną, transakcji dokonano w sposób osobliwy. P. Bau nabył wspomniany dom od Gothelowa i Worchiwerowej, by natychmiast sprzedać z tak kolosalnym zyskiem P. K. O.

Dom był przeplatany więcej niż dwukrotnie. Co więcej — kupiony był niewiadomo po co. Przy pobieżnych choćby oględzinach niefachowiec nawet stwierdził, że ta rudera, waską od frontu, tandetnie budowana nie nadaje się absolutnie na gmach P.K.O., tem więcej, że stoi zdaleka od centrum miasta, w pustej dzielnicy.

W tym samym czasie zaofiarowano domów w Łodzi, dużych, solidnych, w centrum miasta położonych, było ołbrzymie.

Równym skandalem, jak sam fakt kupienia domu była jego przebudowa, którą prowadzono we dnie i w nocy niby to energicznie, z ołbrzymim nakładem i... nieukończono na czas.

Na każdym kroku w tej aferze uderza jakaś wyrafinowana szliściwość, jakiej umyślnie rzucanie pieniędzy w błoto... A z błota pieniądze wydobywać umie tylko zgraja aferzystów.

Tego rodzaju afery jak powyższa dziesiątkami zanotowały akta czynników rewizyjnych. Za każdą z nich i za wszystkie razem p. Linde musi ponieść jakąś odpowiedzialność.

P. P. i K. O. P.

W PRELIMINARZU BUDŻETOWYM NA ROK 1926

36.900 ludzi czuwa nad bezpieczeństwem wewnątrz i 18.600 ludzi na pograniczu

A wszystkie kosztom 8 zł., jakie każdy obywatel państwa płaci rocznie na ten cel

WARSZAWA 25. X.

Najpoważniejszą pozycją w preliminarzu budżetowym na r. 1926 ministerstwa spraw wewnętrznych jest

utrzymanie służby bezpieczeństwa,

wyrażające się w dwu pozycjach: policja państwowa 101,8 mln. zł., Korpus ochrony pogr. 41,7 mln. zł.

Z sum tych na uposażenie policji przypada 81 mln. zł., na uposażenie zaś Korpusu ochrony pogr. 14,9 mln. zł.

Pierwsza suma idzie na uposażenie 36.900 ludzi, druga — 18.596 ludzi, co dowodzi, że utrzymanie funkcjonariuszów Ochrony pogr. jest niższe, niż utrzymanie funkcjonariuszów policji.

Jeśli do uposażeń K. O. P. dodać koszt wyżywienia ludzi w sumie 10,7 mln. zł., to przekonamy się, iż na jednego funkcjonariusza Korpusu ochrony pogr. państwo toży rocznie

1.800 zł., na utrzymanie zaś jednego funkcjonariusza policji, t. j. uposażenie i umundurowanie — 2.300 zł.

W tym mniej więcej stosunku są wyższe wszystkie inne wydatki policji państwowej, świadcząc, iż Korpus ochrony pogr. jest administrowany jest taniej, niż policja państwowa.

Oczywiście nie świadczy to o tem, iż funkcjonariusze policji państwowej uposażeni są lepiej, niż funkcjonariusze Korpusu ochrony pogr. — przeważnie jest inaczej i bieda wśród policjantów jest większa. Dowodzi to jednak, iż system koszarowy, zastoso-

wany do K. O. P. jest dla państwa tańszy i dogodniejszy.

Utworzenie K. O. P. jako oddzielnej jednostki służby bezpieczeństwa pozwoliło na zmniejszenie liczby funkcjonariuszów policji o 2.500 ludzi — z 39.564 na 36.803.

W obradach wzięli udział członkowie delegacji polskiej z p. Prądzyńskim na czele.

Członkowie delegacji w najbliższych dniach wracają do Berlina.

Według obecnego stanu osobowego policji — w Polsce jeden policjant przypada na 800 mieszkańców. Na utrzymanie policji i K. O. P. każdy mieszkaniec Polski toży przeciętnie 5 złotych rocznie.

Na zakończenie statystyka.

Wobec obecnego stanu osobowego policji — w Polsce jeden policjant przypada na 800 mieszkańców. Na utrzymanie policji i K. O. P. każdy mieszkaniec Polski toży przeciętnie 5 złotych rocznie.

Na zakończenie statystyka.

Wobec obecnego stanu osobowego policji — w Polsce jeden policjant przypada na 800 mieszkańców. Na utrzymanie policji i K. O. P. każdy mieszkaniec Polski toży przeciętnie 5 złotych rocznie.

Na zakończenie statystyka.

Wobec obecnego stanu osobowego policji — w Polsce jeden policjant przypada na 800 mieszkańców. Na utrzymanie policji i K. O. P. każdy mieszkaniec Polski toży przeciętnie 5 złotych rocznie.

Na zakończenie statystyka.

Wobec obecnego stanu osobowego policji — w Polsce jeden policjant przypada na 800 mieszkańców. Na utrzymanie policji i K. O. P. każdy mieszkaniec Polski toży przeciętnie 5 złotych rocznie.

Na zakończenie statystyka.

Wobec obecnego stanu osobowego policji — w Polsce jeden policjant przypada na 800 mieszkańców. Na utrzymanie policji i K. O. P. każdy mieszkaniec Polski toży przeciętnie 5 złotych rocznie.

Na zakończenie statystyka.

Wobec obecnego stanu osobowego policji — w Polsce jeden policjant przypada na 800 mieszkańców. Na utrzymanie policji i K. O. P. każdy mieszkaniec Polski toży przeciętnie 5 złotych rocznie.

Na zakończenie statystyka.

Wobec obecnego stanu osobowego policji — w Polsce jeden policjant przypada na 800 mieszkańców. Na utrzymanie policji i K. O. P. każdy mieszkaniec Polski toży przeciętnie 5 złotych rocznie.

Na zakończenie statystyka.

Wobec obecnego stanu osobowego policji — w Polsce jeden policjant przypada na 800 mieszkańców. Na utrzymanie policji i K. O. P. każdy mieszkaniec Polski toży przeciętnie 5 złotych rocznie.

Na zakończenie statystyka.

Wobec obecnego stanu osobowego policji — w Polsce jeden policjant przypada na 800 mieszkańców. Na utrzymanie policji i K. O. P. każdy mieszkaniec Polski toży przeciętnie 5 złotych rocznie.

Na zakończenie statystyka.

Wobec obecnego stanu osobowego policji — w Polsce jeden policjant przypada na 800 mieszkańców. Na utrzymanie policji i K. O. P. każdy mieszkaniec Polski toży przeciętnie 5 złotych rocznie.

Na zakończenie statystyka.

Wobec obecnego stanu osobowego policji — w Polsce jeden policjant przypada na 800 mieszkańców. Na utrzymanie policji i K. O. P. każdy mieszkaniec Polski toży przeciętnie 5 złotych rocznie.

Na zakończenie statystyka.

Wobec obecnego stanu osobowego policji — w Polsce jeden policjant przypada na 800 mieszkańców. Na utrzymanie policji i K. O. P. każdy mieszkaniec Polski toży przeciętnie 5 złotych rocznie.

Na zakończenie statystyka.

Wobec obecnego stanu osobowego policji — w Polsce jeden policjant przypada na 800 mieszkańców. Na utrzymanie policji i K. O. P. każdy mieszkaniec Polski toży przeciętnie 5 złotych rocznie.

Na zakończenie statystyka.

Wobec obecnego stanu osobowego policji — w Polsce jeden policjant przypada na 800 mieszkańców. Na utrzymanie policji i K. O. P. każdy mieszkaniec Polski toży przeciętnie 5 złotych rocznie.

Na zakończenie statystyka.

Wobec obecnego stanu osobowego policji — w Polsce jeden policjant przypada na 800 mieszkańców. Na utrzymanie policji i K. O. P. każdy mieszkaniec Polski toży przeciętnie 5 złotych rocznie.

Na zakończenie statystyka.

Wobec obecnego stanu osobowego policji — w Polsce jeden policjant przypada na 800 mieszkańców. Na utrzymanie policji i K. O. P. każdy mieszkaniec Polski toży przeciętnie 5 złotych rocznie.

Na zakończenie statystyka.

Wobec obecnego stanu osobowego policji — w Polsce jeden policjant przypada na 800 mieszkańców. Na utrzymanie policji i K. O. P. każdy mieszkaniec Polski toży przeciętnie 5 złotych rocznie.

Na zakończenie statystyka.

Wobec obecnego stanu osobowego policji — w Polsce jeden policjant przypada na 800 mieszkańców. Na utrzymanie policji i K. O. P. każdy mieszkaniec Polski toży przeciętnie 5 złotych rocznie.

Na zakończenie statystyka.

Wobec obecnego stanu osobowego policji — w Polsce jeden policjant przypada na 800 mieszkańców. Na utrzymanie policji i K. O. P. każdy mieszkaniec Polski toży przeciętnie 5 złotych rocznie.

Na zakończenie statystyka.

Wobec obecnego stanu osobowego policji — w Polsce jeden policjant przypada na 800 mieszkańców. Na utrzymanie policji i K. O. P. każdy mieszkaniec Polski toży przeciętnie 5 złotych rocznie.

Na zakończenie statystyka.

Wobec obecnego stanu osobowego policji — w Polsce jeden policjant przypada na 800 mieszkańców. Na utrzymanie policji i K. O. P. każdy mieszkaniec Polski toży przeciętnie 5 złotych rocznie.

Na zakończenie statystyka.

Wobec obecnego stanu osobowego policji — w Polsce jeden policjant przypada na 800 mieszkańców. Na utrzymanie policji i K. O. P. każdy mieszkaniec Polski toży przeciętnie 5 złotych rocznie.

Na zakończenie statystyka.

Wobec obecnego stanu osobowego policji — w Polsce jeden policjant przypada na 800 mieszkańców. Na utrzymanie policji i K. O. P. każdy mieszkaniec Polski toży przeciętnie 5 złotych rocznie.

Na zakończenie statystyka.

Wobec obecnego stanu osobowego policji — w Polsce jeden policjant przypada na 800 mieszkańców. Na utrzymanie policji i K. O. P. każdy mieszkaniec Polski toży przeciętnie 5 złotych rocznie.

Na zakończenie statystyka.

Wobec obecnego stanu osobowego policji — w Polsce jeden policjant przypada na 800 mieszkańców. Na utrzymanie policji i K. O. P. każdy mieszkaniec Polski toży przeciętnie 5 złotych rocznie.

Na zakończenie statystyka.

Wobec obecnego stanu osobowego policji — w Polsce jeden policjant przypada na 800 mieszkańców. Na utrzymanie policji i K. O. P. każdy mieszkaniec Polski toży przeciętnie 5 złotych rocznie.

Na zakończenie statystyka.

Wobec obecnego stanu osobowego policji — w Polsce jeden policjant przypada na 800 mieszkańców. Na utrzymanie policji i K. O. P. każdy mieszkaniec Polski toży przeciętnie 5 złotych rocznie.

Na zakończenie statystyka.

Wobec obecnego stanu osobowego policji — w Polsce jeden policjant przypada na 800 mieszkańców. Na utrzymanie policji i K. O. P. każdy mieszkaniec Polski toży przeciętnie 5 złotych rocznie.

Na zakończenie statystyka.

Wobec obecnego stanu osobowego policji — w Polsce jeden policjant przypada na 800 mieszkańców. Na utrzymanie policji i K. O. P. każdy mieszkaniec Polski toży przeciętnie 5 złotych rocznie.

Korpus ochrony pogr. nie obejmuje jeszcze całej granicy.

na pograniczu z Litwą i Litwą pełni jeszcze w dalszym ciągu służbę policja państwowa w liczbie 2761 ludzi.

Z poszczególnych pozycji preliminarza wydatków policji na wyróżnienie zasługuje kredyt 1.000.000 zł. na wyszkolenie policji.

Suma ta użyta zostanie na wyszkolenie 2 kompanii wyższych funkcjonariuszów i 25 kompanii przodowników, 45 kompanii posterunkowych i jednej kompanii policji politycznej.

Wyszkolenie obejmie około 4.000 ludzi.

Pozatem w budżecie policji największe pozycje stanowią: podróże służbowe i przesiedlenia — 4,5 mln. zł., pomieszczenia 2,5 mln. zł., wydatki biurowe 1,9 mln. zł., środki lokomocji 2,3 mln. zł., w wydatkach zaś K. O. P. podróże służbowe i przesiedlenia — 1,5 mln. zł., pomieszczenia 1,8 mln. zł., przy-
czem budżet policji nie obejmuje pomocy lekarskiej, której koszt mieści się w ogólnym budżecie min. spr. wewnętrznych.

Na zakończenie statystyka.

Według obecnego stanu osobowego policji — w Polsce jeden policjant przypada na 800 mieszkańców. Na utrzymanie policji i K. O. P. każdy mieszkaniec Polski toży przeciętnie 5 złotych rocznie.

Na zakończenie statystyka.

Wobec obecnego stanu osobowego policji — w Polsce jeden policjant przypada na 800 mieszkańców. Na utrzymanie policji i K. O. P. każdy mieszkaniec Polski toży przeciętnie 5 złotych rocznie.

Na zakończenie statystyka.

Wobec obecnego stanu osobowego policji — w Polsce jeden policjant przypada na 800 mieszkańców. Na utrzymanie policji i K. O. P. każdy mieszkaniec Polski toży przeciętnie 5 złotych rocznie.

Na zakończenie statystyka.

Wobec obecnego stanu osobowego policji — w Polsce jeden policjant przypada na 800 mieszkańców. Na utrzymanie policji i K. O. P. każdy mieszkaniec Polski toży przeciętnie 5 złotych rocznie.

Na zakończenie statystyka.

Wobec obecnego stanu osobowego policji — w Polsce jeden policjant przypada na 800 mieszkańców. Na utrzymanie policji i K. O. P. każdy mieszkaniec Polski toży przeciętnie 5 złotych rocznie.

Na zakończenie statystyka.

Wobec obecnego stanu osobowego policji — w Polsce jeden policjant przypada na 800 mieszkańców. Na utrzymanie policji i K. O. P. każdy mieszkaniec Polski toży przeciętnie 5 złotych rocznie.

Na zakończenie statystyka.

Wobec obecnego stanu osobowego policji — w Polsce jeden policjant przypada na 800 mieszkańców. Na utrzymanie policji i K. O. P. każdy mieszkaniec Polski toży przeciętnie 5 złotych rocznie.

Na zakończenie statystyka.

Wobec obecnego stanu osobowego policji — w Polsce jeden policjant przypada na 800 mieszkańców. Na utrzymanie policji i K. O. P. każdy mieszkaniec Polski toży przeciętnie 5 złotych rocznie.

Na zakończenie statystyka.

Wobec obecnego stanu osobowego policji — w Polsce jeden policjant przypada na 800 mieszkańców. Na utrzymanie policji i K. O. P. każdy mieszkaniec Polski toży przeciętnie 5 złotych rocznie.

Na zakończenie statystyka.

Wobec obecnego stanu osobowego policji — w Polsce jeden policjant przypada na 800 mieszkańców. Na utrzymanie policji i K. O. P. każdy mieszkaniec Polski toży przeciętnie 5 złotych rocznie.

Na zakończenie statystyka.

Wobec obecnego stanu osobowego policji — w Polsce jeden policjant przypada na 800 mieszkańców. Na utrzymanie policji i K. O. P. każdy mieszkaniec Polski toży przeciętnie 5 złotych rocznie.

Na zakończenie statystyka.

Wobec obecnego stanu osobowego policji — w Polsce jeden policjant przypada na 800 mieszkańców. Na utrzymanie policji i K. O. P. każdy mieszkaniec Polski toży przeciętnie 5 złotych rocznie.

Na zakończenie statystyka.

Wobec obecnego stanu osobowego policji — w Polsce jeden policjant przypada na 800 mieszkańców. Na utrzymanie policji i K. O. P. każdy mieszkaniec Polski toży przeciętnie 5 złotych rocznie.

Na zakończenie statystyka.

Wobec obecnego stanu osobowego policji — w Polsce jeden policjant przypada na 800 mieszkańców. Na utrzymanie policji i K. O. P. każdy mieszkaniec Polski toży przeciętnie 5 złotych rocznie.

Na zakończenie statystyka.

Wobec obecnego stanu osobowego policji — w Polsce jeden policjant przypada na 800 mieszkańców. Na utrzymanie policji i K. O. P. każdy mieszkaniec Polski toży przeciętnie 5 złotych rocznie.

Na zakończenie statystyka.

Wobec obecnego stanu osobowego policji — w Polsce jeden policjant przypada na 800 mieszkańców. Na utrzymanie policji i K. O. P. każdy mieszkaniec Polski toży przeciętnie 5 złotych rocznie.

Na zakończenie statystyka.

Wobec obecnego stanu osobowego policji — w Polsce jeden policjant przypada na 800 mieszkańców. Na utrzymanie policji i K. O. P. każdy mieszkaniec Polski toży przeciętnie 5 złotych rocznie.

Na zakończenie statystyka.

Wobec obecnego stanu osobowego policji — w Polsce jeden policjant przypada na 800 mieszkańców. Na utrzymanie policji i K. O. P. każdy mieszkaniec Polski toży przeciętnie 5 złotych rocznie.

Na zakończenie statystyka.

Wobec obecnego stanu osobowego policji — w Polsce jeden policjant przypada na 800 mieszkańców. Na utrzymanie policji i K. O. P. każdy mieszkaniec Polski toży przeciętnie 5 złotych rocznie.

Na zakończenie statystyka.

Wobec obecnego stanu osobowego policji — w Polsce jeden policjant przypada na 800 mieszkańców. Na utrzymanie policji i K. O. P. każdy mieszkaniec Polski toży przeciętnie 5 złotych rocznie.

Na zakończenie statystyka.

Wobec obecnego stanu osobowego policji — w Polsce jeden policjant przypada na 800 mieszkańców. Na utrzymanie policji i K. O. P. każdy mieszkaniec Polski toży przeciętnie 5 złotych rocznie.

Na zakończenie statystyka.

Wobec obecnego stanu osobowego policji — w Polsce jeden policjant przypada na 800 mieszkańców. Na utrzymanie policji i K. O. P. każdy mieszkaniec Polski toży przeciętnie 5 złotych rocznie.

Na zakończenie statystyka.

Wobec obecnego stanu osobowego policji — w Polsce jeden policjant przypada na 800 mieszkańców. Na utrzymanie policji i K. O. P. każdy mieszkaniec Polski toży przeciętnie 5 złotych rocznie.

TAJEMNICZY BALON CZECHOSŁOWACJI

NA POLACH JADOWA POD WARSZAWĄ

schwytany przez ludność ubiegłej nocy

mieszkańcy osady Jadów, pow. radzyńskiego, byli świadkami niezwykłego wydarzenia.

Na tej wyjątkowo jasnej, gwiazdzistej nocy ukazała się olbrzymia

„bomba” kształtu kulistego, która najspokojniej w świecie bujała w przestworzach, posuwając się stale naprzód.

Wystraszeni mieszkańcy wszczęli alarm. Całe miasteczko ze snu zbudzone, wyległo na ulice, snując

fantastyczne domysły i budząc panikę ogólną. Ustąpiła ona dopiero w chwili, kiedy coraz bardziej zwlekająca się, „bomba” opadając coraz niżej, przedstawiła się jako prawdziwy

balon olbrzymich rozmiarów, z którego zwisała druciana lin na kilkudziesięciometrowej długości.

W pewnej chwili lin zaczęła się o drzewo w ogrodzie niejakiego Zalcmana i balon osiadł

nad drzewami.

Na miejsce wypadku przybyła policja, która postanowiła przy pomocy ludności ściągnąć balon z drzewa. Mimo, iż całe miasteczko brało udział w tej akcji, praca ta trwała 4 godziny, przyczem w ostatnim momencie, gdy już linę rozplątano, balon

schwytany przez silniejszy prąd powietrzny poderwał się w górę i unioś kilkadziesiąt ludzi, uczepionych przy linie. Jeszcze jeden wysiłek i balon ściągnięto. Był to balon bez kosza dla załogi. Na kłapach balonu umieszczony był w języku czeskim i niemieckim napis, że balon należy do wojskowności czeskosłowackiej i pochodzi z wojskowej kompanii balonowej w Milowicach. Obok tych informacji była prośba: szanujcie cenny materiał i telegraficznie zawiadomcie o znalezieniu balonu.

Po wypuszczeniu gazu balon przewieziono z Jadowa do Radzimy, gdzie pozostaje nara-

zię pod opieką tamtejszej komendy policji.

Zawiadomione o balonie władze wojskowe delegują specjalną komisję do zbadania przyczyn zablakania się balonu i przeprowadzenia śledztwa, czy w balonie nie było załogi i czy ewentualnie załoga balonu nie uległa wypadkowi w drodze przez oderwanie się kosza.

BOMBISTA-KONFIDENT

oskarża na sali sądowej policję polityczną

o finansowanie wydawnictwa Komunistycznego tygodnika

WARSZAWA 25. X.

W sądzie okręgowym odbyła się wczoraj rozprawa Czesława Trojanowskiego, głównego sprawcy wybuchu bomby na Starem Mieście w dniu 1 maja b. r.

Zajęcie owo narobiło wiele wrzawy, albowiem ujawniono, że Trojanowski, u którego eksplodowała bomba — jest konfidentem policji politycznej. Trojanowski potwierdził wczoraj publicznie na sali sądowej, iż stał na usługach policji politycznej jako konfident prowokator.

Na ławie oskarżonych zasiadł Trojanowski jako oskarżony o pro pagandę wywrotową, ujawnioną w piśmie komunistycznym „Walka Ludu”.

W numerze 11 tego pisma z 28 lutego r. b. zamieszczony został, będący przedmiotem oskarżenia, artykuł p. t. „Ziemia dla chłopów”.

w którym wzywano do odebrania „panom” ziemi w drodze rewolucji.

Już na wstępie rozprawy obrońca oskarżonego, adw. Szumański, wystąpił z niespodziewaną rewelacją.

Obrońca zażądał odroczenia procesu, wnosząc o powołanie w charakterze świadków nadkom. Łęskiego oraz sędziego śledczego Luxemburga,

którzy będą musieli stwierdzić istotną prawdę i przyznać, że rewolucyjna „Walka Ludu” wydana była przez policję polityczną (!!), na żądzie której znajdował się Trojanowski.

Na wniosek prokuratora sąd żądanie obrony odrzucił, jako spóźnione i wobec tego proceduralnie niedopuszczalne.

Adw. Szumański ostentacyjnie opuścił ławę obrońców.

oświadczył: — Wobec uniemożliwienia mi wykrycia istotnej prawdy, zrzekam się obrony.

Po przewodzie sądowym, przewodniczący sędzia Posemkiwicz udzielił głosu oskarżonemu.

— Muszę kategorycznie stwierdzić, że

Jestem konfidentem policji politycznej, — mówił Trojanowski. — Wydawałem „Walkę Ludu” z polecenia policji. Nadkomisarz Łęski doskonale wie o tem.

Najlepszym tego dowodem, że po skonfiskowaniu Nr. 4-ego „Walki Ludu”, nadkom. Łęski interwenjował w komisariacie Rządu, który zezwolił na dalsze prowadzenie wydawnictwa. Nie będę tań, że fabrykowałem bomby też z rozkazu policji.

Przez jej wybuch straciłem oko i zdrowie.

Co mam za to? — Jeśli w śledztwie nie przyznawałem się do działania w porozumieniu z policją, to dlatego, iż sądziłem, że moi zwierzchnicy będą umieli mnie obronić i pokierować tak sprawą, by mi nie groziło.

Stało się inaczej. Nie mam powodu do tajemnicy prawdy. Proszę o uniewinnienie mnie, gdyż działam według wskazówek władzy policyjnej.

Słowa podsadnego wywarły na licznie zebranej publiczności wielkie wrażenie.

Po krótkiej naradzie sąd skazał Trojanowskiego na

1 rok ciężkiego więzienia. Niewątpliwie proces Trojanowskiego o preparowanie bomby — przyniesie dalsze rewelacje o haniebnym systemie prowokacji, stosowanym w policji.

ZŁOTA SERJA „PAWIAKA” CZŁOWIEK, KTÓRY ZABIŁ

Po półrocznych poszukiwaniach, zbrodniarza ujęto w stolicy Górnego Śląska

Władysław Kolek dziś zawita do Warszawy

WARSZAWA 25. X.

W drugi dzień Wielkiej Nocy b. r. Władysław Kolek, złodziej mieszkaniowy, zamordował swego kamrata — Rutkowskiego. Stało się to podczas

podziału łupów.

Złodzieje, zgromadzeni w mieszkaniu Soltysia (Świętokrzyska 38) posprzeczali się, z czego następnie powstała bójka.

Spacer milusińskich w Chinach



W „państwie środka ziemi” nianki i bony są zgoła niepotrzebne dla dozoru dzieci i opieki podczas spacerów. Matki chińskie urządzają się zupełnie inaczej, niż nasze. Powierzają swoje maleństwa opiece płci męskiej. Zwykły „kuli”, służa i posłaniec chiński, wsadza dzieciaki do koszyków, zawieszonych na drążku i niesie je na przechadzkę, nby u nas na prowincji „nosiwoda” wia dra. Taką idylę w koszyku widzimy właśnie powyżej.

Hrabia --- złodziejem kościelnym Magnat brazylijski hersztem bandy świętokradców

Sensacyjne aresztowanie w Rzymie

Wielkie wrażenie wywołało w Rzymie ujęcie niajakiego hrabiego Motty,

obywatela brazylijskiego, który stał na czele bandy,

okradającej kościoły rzymskie. W walizkach niebezpiecznego bandyty znaleziono szereg cennych klejnotów, pochodzących z kościołów. Hrabia Motta prowadził dostatnie życie, mieszkał w pierwszorzędnym hotelu i o brać się w wykwinnym towarzystwie rzymskim.

Rabunków kościołów dopuszczał się w bardzo wyrafinowa-

ny sposób, a każdą wyprawę obmyślał precyzyjnie, zaopatrując się w szczegółowe plany skarbców kościelnych.

Złodzieja zdemaskował pewien braciśzek zakonny z klasztoru Augustjanów.

Hrabia Motta zamierzał ukraść bardzo cenny relikwiarz, zawierający relikwie świętego Ludwika. Zakonnik nie dopuścił do kradzieży i ujął brazylijskiego magnata, który przyznał się do winy i oświadczył, iż rabował kościoły

z miłości dla sztuki.

KOBIETA-MAHARADŻA WŁADCZYNI BHOPALU

czaruje Londyn bogactwem

rozumem i kulturą

Nierzadko gości Londyn egzotycznych władców.

W tym roku przyjechało ich aż sześciu, wszyscy zadziwiali stolicę Anglii swą rozrzućnością i bogactwami.

Z pewnym niemiłym zdziwieniem zauważyli Anglicy, iż książęta dalekiego Wschodu są ludźmi

wysoko kulturalnymi i znają doskonale europejską cywilizację, której zresztą nienawidzą.

Wizyta królowej Bhopalu, prze konała ich, że nie tylko mężczyźni ale i kobiety induskie nie mają nic wspólnego z namiętnością

ludzi pierwotnych, ale przewyższyc mogą Europejczyków.

Królowa Bhopalu jest jedyną kobietą wśród 12 suwerenów induskich.

Księstwo jej zamieszkuje 8 milionów ludzi, a kraj odznacza się ogromnym bogactwem wszelkiego rodzaju

plantacji i kopalni.

Przybycie egzotycznej władcy ni do stolicy Anglii uczili jej pod

dani w sposób bardzo uroczysty.

Na dworcu Wiktorji w Londynie zebrało się około 100 obywateli Bhopalu i wręczyło królowej która liczy lat 70, wspaniały bukiet.

Bezpośrednio z dworca udała się induska królowa do magazynu modniarskiego, aby zamówić toalety.

Po kilkugodzinnym pobycie u krawca udała się do fotografa, aby zrobić jej podobiznę.

Królowa zamierza przywdzić w Londynie wystawne życie i załatwić kilka spraw politycznych, związanych z następstwem tronu w jej państwie.

Dwór jej składa się z 24 dam induskich, wyjątkowo pięknych i dystyngowanych.

Królowa czuwa jednak bacznie, aby do jej fraucymeru nie wkra dły się jakoweś „niewłaściwości”.

Najbardziej z tych dworskich panierek postada zaledwie 2 kopalnie szmaragdów

18 tysięcy hektarów plantacji

wawy, herbaty i bananów. Inne są nieco bogatsze...

NIEZWYKŁA REKLAMA PLAŻY YUKATANU

Po czterech tygodniach kąpieł

w morzu meksykańskim

PRZYBYSZ UZYSKUJE PRAWO ROZWODU

Celem wzmocnienia ruchu turystycznego i napływu cudzoziemców, zarząd stanu meksykańskiego, Yukatan wpadł na osobliwy pomysł.

Wydał prawo, iż każdy cudzoziemiec, po 4-tygodniowym pobycie na brzegu yukatańskim może otrzymać obywatelstwo meksykańskie bez żadnych trudności i kosztów. Jako meksykanin przybysz otrzymuje również prawo... rozwodu.

Niezwykle to zarządzenie wydano ku wygodzie obywateli Stanów Zjednoczonych, gdzie coraz trudniej o rozwód.

Władze Yukatanu nie upierają się jednak przy tem, aby cudzoziemiec miał zostać nazawsze obywatelem meksykańskim i z wielką łatwością zgadzają się również na zmianę obywatelstwa.

Dzięki tej propagandzie przybyło do Yukatanu w tym sezonie — tylu gości, iż zabrakło mieszkań.

MIEDZY ZIEMIĄ A NIEBEM

Skok ze soadochronem



Wstrząsający moment, chwila zapiera jąca oddech w piersiach!

Amerkański lotnik, porucznik Tate, skacze z lecącego samolotu, rzuca się głową w dół, pociągając za sobą spadochron — i zawisł nad ziemią a niebem. Spadochron porwany prądem powietrza otwiera się i śmigiełko kołyszące się w przestworzach powoli opada na ziemię.

Najdramatyczniejszy moment, nigdy nie pozbawiony możliwości nieszcze ścia — chwile wyskoczenia z samolotu — przedstawiła nasze zdjęcie.

Dokonano go podczas próbnego skoku porucznika Tate w Honolulu.

KATASTROFA KOLEJOWA OKOŁO PAWII, WE WŁOSZECH

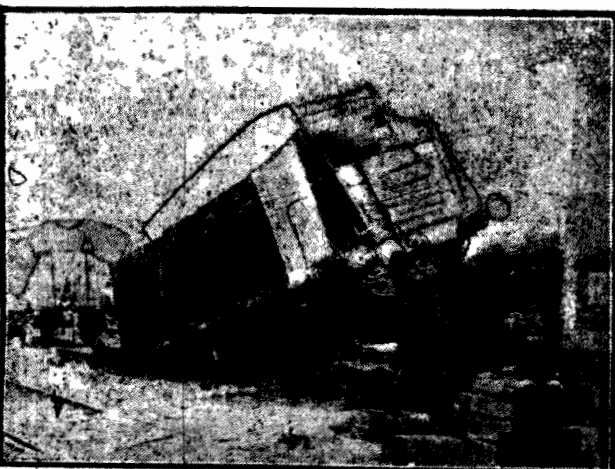
We Włoszech, na stacji Pressana, koło starożytnego miasta Pavia, zdarzyła się — jak o tem doniosły depo-

szę — straszliwa katastrofa kolejowa, która pociągnęła za sobą liczne ofiary w zabitych i rannych.



Katastrofa nastąpiła skutkiem naje chania pociągu towarowego na pociąg osobowy, przyczem lokomotywa „towa-

rowki” wbiła się w bok jednego z wagonów osobowych, jak to widzimy na pierwszym zdjęciu.



Ponieważ zderzenie nastąpiło w pełnym biegu obu pociągów, skutki były straszliwe, a siłę starcia najwydatniej ilustruje fakt, że wagony towarowe

wyskoczyły z szyn, najeżdżając na siebie i pletząc się jeden na drugim. Zdrutniona część rozbitych wagonów widoczna są na drugiej fotografii.

KRATKI SĄDOWE CIERPLIWOŚCIĄ I PRACĄ

Podobno cierpliwością i pracą można osiągnąć jeżeli nie wszystko, to w każdym razie bardzo wiele. Widzimy to na każdym kroku. Cierpliwością i pracą zecer osiąga t. zw. zatrudnienie ołowiane, spowodowane przez ciągłe dotykanie członków, odłanych z miękkiego metalu z dużą domieszką ołowiu.

Tą samą drogą, czyli również cierpliwością i pracą kelner dochodzi do rozrzedmy żył w nogach, robotnik w przedziałni do suchot, powstałych na tle ustawicznego wchłaniania pyłu z przędzy, pracownik odlewni żelaza do ślepoty, spowodowanej wysoką temperaturą i olepijącym blaskiem roztopionego żelaza.

No, a człowiek płora, czyli typ, posiadający w głowie kalamarz, w którym macza ustawicznie młotek czy wicek wiecznego „Watermana”? Ten po długich latach, spędzonych na cierpliwej pracy, przekonywa się, że mu brać. Z atramentu, a wtedy... A wtedy jak s. p. Michał Bałucki w kalamarzu swym robi dziurę kulą rewolwerową.

Tak jest dziś. Może kiedyś, w przyszłości, w jakimś Owidiuszowym wieku złotym będzie inaczej. Może cierpliwa i wytrwała praca będzie wiodła do jakiejś cichej przystani, gdzie człowiek będzie mógł nareszcie założyć szarżow-

ne dionie i odetchnąć po trudzie, nby ów dobry pracownik w winnicy Pańskiej.

Jeżeli dziś daleko nam do tego? to co czynić należy? Co? pracować, pracować dla pokoleń przyszłych z myślą, że trudem naszym budujemy dla nich przyszłość jaśniejszą.

Propagatorem tej idei, wprawdzie inaczej nieco zrozumianej, jest p. Stanisław Wiśniewski, właściciel piekarni cukierniczej przy ulicy Wilczej nr. 47. Ten prawdziwy apostoł pracy nie mogąc dla idei swej znaleźć dobrowolnych wyznawców, stosował zjawieny przymus, mający na celu, niezaprzeczenie, tylko dobro nawróconych.

I tak np. pracowników swoich zmuszał do pracowania po 12 — 13 godzin dziennie i to zarówno w dni powszednie, jak i w święta. Nie dopłacał nic za to, by wyrobić w nich zamiłowanie do pracy, nie zaś do zarabkowania. Poza tem na tych samych warunkach zatrudniał u siebie małoletnich, bowiem młode umysły są skłonniejsze od starszych do przyjmowania idei zjawienych.

Sędzia pokoju skazał Wiśniewskiego na 100 złotych grzywny z zamianą na 10 dni aresztu w razie niemożności zapłacenia.

C. Wicz.

Pierwsza sprawa komunisty Basin- skiego przed Sądem.

Tajemnica „sekretariatu technicznego związków zawodowych” odcyfrowana.

W ciągu 5 lat ubiegłych wśród komunistycznych sfer robotniczych Białegostoku wysunęli się na pierwszy plan

dwaj komuniści: Basinski i Bohdan.

którzy nieskrępowanie uprawiali agitację wyrotową. Dziś w związku z likwidacją organizacji komunistycznych obaj przyjaciele znaleźli się

pod kluczem.

Nieodłącznie od tego niebawem znajdzie się na wokandy Sąd sprawa przeciwko Basinskiemu i Kapcewiczowi, która według aktu oskarżenia przedstawia się następująco:

Istniejąca w Białymstoku rada klasowych związków zawodowych została rozwiązana

przez centralną komisję związków zawodowych w Warszawie na posiedzeniu z dn. 2 września 1924 r. oraz decyzją Sądu Okręgowego w Białymstoku z dn. 23-24 września 1924 r. (K. 12).

Tymczasem rozrzucone zostały po mieście ulotki.

„Do wiadomości mas pracujących w których podawano do wiadomości, że na konferencji zarządów Białostockiej rady związków zawodowych w dn. 16 września 1924 r. założono większość głosów

protest przeciwko rozwiązaniu rady

Białostockiej przez centralę w Warszawie i wezwano zarządy wszystkich związków zawodowych, aby przez walne zebranie zwróciły się do komisji centralnej o cofnięcie swej uchwały. Na posiedzeniach zaś poufnych

postanowiono stworzyć centralę,

niezależną od centrali Warszawskiej, t. zn. kontynuować pracę dawnej rady klasowych związków zawodowych pod inną tylko nazwą. Na zeście tej organizacji miał stanąć Kazimierz Basinski

znany ze swej działalności komunistycznej

oraz inni członkowie rozwiązanej rady również ze znanych politycy działaczy komunistycznych.

Dnia 2 października 1924 r. aspirant policji państwowej Marjan Jarnicki w wykonaniu polecenia Prokuratora przy Sądzie Okr. w Białymstoku i zgodnie z decyzją Sądu z dnia 23-24 września 1924 r.

przybył do lokalu rady

klasowych związków zawodowych, mieszczonego się przy ul. Kal powyższy opróżnił z osób,

tam pozostających, zamknął go i opieczkował, zabierając tablicę-szyld, jako dowód rzeczowy. Asp. Jarnicki rewizji jednak żadnej w lokalach powyższych nie przeprowadził. Przeprowadzone w sprawie niniejszej

sędziwo wstępne

potwierdziło powyżej przytoczone okoliczności sprawy w szczególności zaś potwierdziły je zeznania świadków:

Zbadani w charakterze oskarżonych Kazimierz Basinski i Fajwel Kapcewicz

nie przyznali się do winy

i wyjaśnili, że to nie była nowa jednostka prawna, która wymagałaby zalegalizowania, a tylko były to jedynie sekretariaty poszczególnych związków, o czym zdecydowała rada gospodarza.

Na podstawie powyższego **Urząd Prokuratury w Białymstoku oskarża**

m-ców Białegostoku: Kazimierza Basinskiego i Fajwela Kapcewicza, o to, że we wrześniu 1924 r. w Białymstoku, działając we wspólnym miedzy sobą i innymi nieujawnionymi osobami porozumieniu, w miejsce rozwiązanej przez Sąd Okręgowy w Białymstoku za działalność antypaństwową rady klasowych związków zawodowych

utworzył w celu kontynuowania tej działalności

Surazkiej Nr 30, poczem zastał tam w pokoju, opatrzonym tablicą-szyldem, noszącym napis

„Sekretariat techniczny związków zawodowych”

włóknistego, metalowego, drzewnego, spożywczego, skózanego, fryzjerów, krawców, kapeluszników czynny w dni robocze od godz. 9 do 12, od godz. 3 do 8 w dni świąteczne od godz. 9 do 12. Kazimierz Basinski i Fajwel Kapcewicz, którzy byli sekretarzami i przewodniczącym rozwiązanej rady

oświadczyli asp. Jarnickiemu,

że rada klasowych związków zawodowych została już rozwiązana, przyczem wręczyli mu odpis zawiadomienia do p. Inspektora pracy w Białymstoku i

komunikat „do mas pracujących”,

a udawszy się do sąsiedniego w tymże domu, lecz na innym piętrze, lokalu wręczyli mu akta i pieczęcie rozwiązanej rady. Na zapytanie asp. Jarnickiego o statut instytucji pod nazwą „Sekretariat techniczny związków zawodowych” i o zezwolenie na otwarcie tej instytucji Basinski i Kapcewicz oświadczyli, że

statutu nie posiadają,

wobec czego asp. Jarnicki lo-

związek stowarzyszeń zawodowych pod nazwą „Sekretariat techniczny związków zawodowych: włóknistego, metalowego, drzewnego, spożywczego, skózanego, fryzjerów, krawców, kapeluszników”.

Przestępstwo to jest przewidziane w art. 51 i 124 cz. 2 p. 1 i 3 K. K.

Tragiczny zgon sędziego Bułharyna.

Przy ul. Dąbrowskiego 14 (Kolejowa) znajduje się Hotel Warszawski zamieniony obecnie na mieszkania prywatne. Na trzecim piętrze trzy pokoje zajmował

sędzia Bułharyn wraz ze swoim siostrzeńcem.

p. Kotowiczem. W sobotę, dn. 24 obaj powrócili do domu o godz. 8 wiecz. P. Kotowicz napalił piec węgłem w dwu pokojach sypialnych i udał się na spoczynek. Sędzia Bułharyn pracował czas jakiś jeszcze, Wczoraj

o godz. 5 nad ranem

obudził się p. Kotowicz. W powietrzu czuć było czad. W jednej chwili zorientował

Podatek przemysłowy będzie ściągnięty przymusowo.

Wobec upływu w dniu 15.X.25 r. terminu płatności podatku przemysłowego za pierwsze półrocze 1925 r. Zarząd Skarbowy podatku i opłat skarbowych na miasto i powiat Białostocki

Nowoczesne wagi i miary muszą być naprawdę w handlu stosowane.

Wskutek niewykonania należytego nadzoru nad stosowaniem w obrocie publicznym narzędzi mierniczych, ustalonych w Dekrecie o miarach i wagach Województwo poleciło Starostwom wydać organom policyjnym zarządzenia z wyjaśnieniami

Oszustwo przy pobieraniu zasiłków.

W tych dniach Sąd Pokoju III Okręgu rozpatrywał sprawę Anny Micner z Michalowa która w ciągu 7 tygodni pobierała zasiłki z akcji doraźnej państwowej. Wyjaśniła się w dochodzeniu, że wymieniona nie jest ubogą lecz posiada 2 domy i 1500 kwadr. sążni siemi.

Micnerową zasądzono na opłaty sądowe 6 zł. — zwrot 60 złotych. — nieprawnie pobieranego zasiłku i na miesiąc aresztu z zawieszeniem kary na 2 lata.

się i mimo, że sam był osłabiony udał się do pokoju sędziego Bułharyna. Na łóżku znalazł już

zastygłe zwłoki.

Wyszli aby wezwać o pomoc, lecz na korytarzu opuścili go siły i upadł z jękiem. Usłyszeli to sąsiedzi, którzy zaopiekowali się p. Kotowiczem i

wesłali lekarzy.

Niestety uratować sędziego Bułharyna nie mogli.

Na miejsce przybył po pewnym czasie prezes Sądu Okr., p. Dynowski, p. prok. Zubelewicz i inni.

Tragiczny zgon sędziego Bułharyna wywarł niezwykle wrażenie w całym mieście.

lystok przystąpił do przymusowego ściągnięcia tego podatku od osób względnie przedsiębiorstw, które dotychczas podatku nie uiszczyły.

mi z władzą uprawnioną do bezpośredniego wykonywania nadzoru nad przestrzeganiem zasad Dekretu o miarach i wagach przez handlujących, jest oprócz inspekcji municypalnych, Policja Państwowa

Amatorzy piwa grasują po szosach.

Dia 14.X.25 roku Posterunek P.P. w Białowieży telefonogramem zgłosił, że w dniu 3.X. b.r. otrzymał niesprawdzonego narazie wiadomość o dokonaniu kradzieży piwa w butelkach z furmanki jadącej szosą z Prużan do Białowieży. W toku dochodzenia ustalono, że do jednej z piwiarni w Białowieży przychodził jakiś osobnik z propozycją sprzedaży 50 but. piwa, wobec czego po porozumieniu się z właścicielem danej piwiarni, w pobli-

żu piwiarni ustawiono czaty i ujęto dwóch osobników tartaku Gródek gm. Białowieża Antoniego Łabudę (lat 23) i Stefana Mieczkowskiego (lat 23), którzy zeznali, że piwo w ilości 50 butelek skradli z furmanki, jadącej szosą przez las, w czasie snu furmana. Jak się okazało potem wspomnieni powyżej oskarżeni piwo zrabowali niejakiemu Pomerancowi, oskarżeni zostali przekazani władzom sądowym.

Koncert p. Ignacego Weisenberga w Białymstoku.

Wkrótce odbędzie się koncert znajdującego się obecnie w Polsce znakomitego skrzypka Ignacego Weisenberga najwybitniejszego ucznia Profesora Auera, przed wyjazdem do

Ameryki zaproszony został na pożegnalne tournee po całej Rzeczypospolitej. Szczegóły podamy w najbliższych dniach.

Mąż alkoholik truje się z tęsknoty za żoną.

Posterunek Pol. Pań. w Wicnie otrzymał zawiadomienie, że dnia 11 października r.b. o godz. 19 został znaleziony

trup mężczyzny

(lat około 35), niewiadomego nazwiska, na drodze od Janczewa do Truszk, o kilometr drogi od Janczewa.

Śladów przestępstwa nie ujawniono.

Dochodzenie ustaliło, że był to Antoni Cherubin (lat 31) żonaty, szewc, ze wsi Gac. Cherubin od dłuższego czasu

z żoną nie żył.

a to dlatego iż był nalogowym pijakiem. Ciągłe awantury a nawet bicie spowodowały, że

żona go opuściła

i wróciła do ojca swego fornala w majątku Janczewo gdzie pracowała i pracuje jako wyro-

bnica. Przed kilku tygodniami przyszedł Cherubin do żony

do Janczewa i oświadczył jej, że jeśli nie wróci do niego nie będzie z nim żyć popelnia samobójstwo. Spotkała go jednakże

stanowesa odmowa.

W dniu 10 b.m. Cherubin zgłosił się w południe do majątku Janczewo. Miał przy sobie

butelkę wódki.

którą popijał. W pewnym momencie zwrócił się do pastucha Janczewa, Aleksandra Kokoszko i prosił by go ten dobył gdyż otrul się i cierpi. Kokoszko myślał że

że ma przed sobą pijanego

poradził mu aby się przespał raczej. Dnia następnego znaleziono trupa Cherubina i szklankę a w niej resztki truciizny.

Obwieszczenie

Sąd Okręgowy w Białymstoku, jako Rejestrowy obwieszcza, iż do rejestru handlowego działu A. wciągnięte zostały następujące firmy:

(Dokończenie)

W dniu 8 października 1925 r.

Pod № 4175. Firma przedsiębiorstwa: „Sprzedaż pleczywa—Mordko Turnowski”. Przedmiot: sprzedaż pleczywa. Siedziba: miasteczko Drohiczyn n/B. powiatu Białskiego. Właściciel Mordko Turnowski, zamieszkały tamże.

Pod № 4176. Firma przedsiębiorstwa: „Sprzedaż skór i przyborów szewskich — Mordko Turnowski”. Przedmiot: sprzedaż skór i przyborów szewskich. Siedziba: miasteczko Drohiczyn n/B. powiatu Białskiego. Właściciel Mordko Turnowski, zamieszkały tamże.

Pod № 4177. Firma przedsiębiorstwa: „Sklep spożywczy — Chana Turnowska”. Przedmiot: sprzedaż artykułów spożywczych. Siedziba: miasteczko Drohiczyn n/B. powiatu Białskiego. Właścicielka Chana Turnowska, zamieszkała tamże.

Pod № 4178. Firma przedsiębiorstwa: „Sklep spożywczy — Dawid Wisznia”. Przedmiot: sprzedaż artykułów

spożywczych. Siedziba: miasteczko Drohiczyn n/B. powiatu Białskiego. Właściciel Dawid Wisznia, zamieszkały tamże.

Pod № 4179. Firma przedsiębiorstwa: „Sprzedaż towarów bławatnych—Mojżesz Zeleman”. Przedmiot: sprzedaż towarów bławatnych. Siedziba: miasteczko Kleszczewo powiatu Białskiego. Właściciel Mojżesz Zeleman, zamieszkały tamże.

Obwieszczenie.

Sąd Okręgowy w Białymstoku, jako Rejestrowy obwieszcza, iż do rejestru handlowego działu A. wciągnięte zostały następujące dodatkowe zgłoszenia.

W dniu 28 września 1925 r.

Pod № 2489. Firma: „Hubert Mayer, dawniej Niemiecko-Polskie Towarzystwo Transportowe, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością”. Przedsiębiorstwo zostało zlikwidowane.

W dniu 7 września 1925 r.

Pod № 2025. „Kino-teatr Rusalka—Julian Tomaszewicz”. Przedsiębiorstwo zostało z rejestru wykreślone.

W dniu 8 października 1925 r.

Pod № 2826. „Sprzedaż mięsa — Józef Chodorowski”. Przedsiębiorstwo zostało zlikwidowane.

APOLLO

Największy film sezonu. Zdobył równie powszechny i entuzjastyczny aplauz we wszystkich częściach świata FOX-FILM

Fenomen obok którego nikt nie może przejść obojętnie

KRÓLOWA SABA

10 Aktów. Romans najpiękniejszej kobiety i najmędrszego mężczyzny

W roli głównej

BETTY BLYTHE Najpiękniejsza kobieta świata

Początek przedstawień o godz. 6 8 i 10 w.

Kasa od godz. 5-ej

„MODERN”

Premjera

Królowie ekranu

IWAŃ MOZZUCHIN

Natalja LISIENKO

NIKOŁAJ KOLIN

w 8-mio aktowym dramacie z życia aktorów

ŚWIAT KULIS i ZMYŚŁÓW

Olsniewająca wystawa — Bajeczna gra.

Kasa: 5.30. Początek: 6.45, 8.30 i 10.30

Magistraty mają współdziałać z władzami skarbowymi przy ściągnięciu podatków.

Województwo na skutek prośby Białostockiej Izby Skarbowej poleciło Starostwu wydać natychmiast zarządzenia Magistratom by prośby Urzędów Skarbowych podatków i opłat

w sprawie opinii o położeniu ekonomicznym osób ubiegających się o ulgi podatkowe załatwione były natychmiast jako sprawy pilne i niecierpiące zwłoki.

Wspólna fotografia radnych powiatu.

W ubiegłą sobotę członkowie Sejmiku powiatowego po rozpatrzeniu i uchwaleniu budżetu powiatowego na rok 1926 dokonali grupowego zdjęcia przed

gmachem Starostwa przy obecności przewodniczącego Sejmiku powiatowego Starosty P. Giedroycia.

Odjazd do Tworek.

Z powodu przepełnienia oddziału dla umysłowo chorych przy szpitalu Żydowskim w Białymstoku, zostały poczynione

kroki w celu odesłania pewnej ilości chorych do zakładu w Tworkach.

Ogłoszenia drobne

Stenografii wyuczyć wszystkich bezpłatnie. Istnieje: Instytut Stenograficzny, Warszawa, Mokotowska 39. 1023

Zgubiono książkę wojskową wyd.

w Białymstoku przez P.K.U. na imię Judka Kaganowskiego (rocz. 1897) zam. przy ul. Murawowej № 3. 1105

Zgubiono książkę tożsamości wyd. przez Dyрекcję Wileńską № 35843 na

imię Stanisława Kucharskiego zam. przy ul. Sosnowej № 25. 1108

Zgubiono dowód osobisty wyd. przez Starostwo Białostockie na imię Ester Mazur zam. przy ul. Cze-

stochowskiej № 29. 1103

Zgubiono dowód osobisty wyd. przez Starostwo Wolkowskie na imię Walentyna Rutkowskiej zam. w m. Jajłowie pow. Wolkowskiego. 1102

Dr. Leon KRYŃSKI

Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe. Przyjmuje od godz. 9-1 i od 5-8. Kobiety i dzieci od 4-5. Białystok, ul. Lipowa 33.

Dr. Neumark

Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe. Przyjmuje od g. 10-12 i od 3-8 popoł. Białystok, ul. Kilińskiego 11. (ul. Niemiecka.)

WARUNKI PRENUMERATY: miejscowa z dostarczeniem do domu — Zł. 4 gr. 50 — zamiejscowa wraz z przesyłką — Zł. 5 — zagraniczna Zł. 8.

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy — szerokość szpalty redak. w tekście na 4 stronie Zł. — gr. 40, zwyczajna połowa szpalty redak. — Zł. — gr. 16, drobne za wiersz Zł. — gr. 12

Ogłoszenia tabelaryczne i zagraniczne kosztują o 50 proc. drożej, zamiejscowe i terminowe o 25 proc. drożej. Od cen powyższych opustów nie udziela się. Na zasadzie uchwały Zjazdu Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych w kronice podlegają opłacie. Układ ogłoszeń dwunastospaltowy.

Redaktor i wydawca: Antoni Lubkiewicz.

Polska Drukarnia w Białymstoku, Sp. Akc., ul. Warszawska 61.